



## Kolejna odsłona kryzysu politycznego w Peru

Bartłomiej Znojek

Prezydent Peru Pedro Castillo podjął 7 grudnia br. nieudaną próbę autogolpe, czyli sprzecznego z konstytucją przejścia pełni władzy przez legalnego przywódcę. Został aresztowany i odwołany, a parlament powołał na urząd dotychczasową wiceprezydent Dinę Boluarte, co wywołało gwałtowne zamieszki zwolenników Castillo. Przewyciężeniu nowego etapu kilkuletniego już kryzysu politycznego ma służyć przyspieszenie wyborów parlamentarnych i prezydenckich o dwa lata, czyli na kwiecień 2024 r. W reakcjach międzynarodowych przeważa poparcie dla nowych władz, ale doszło do napięć w relacjach Peru m.in. z Meksykiem, który stanął po stronie Castillo.

Dina Boluarte jest już szóstą głową państwa od 2016 r., gdy wybrano Pedro Pablo Kuczynskiego. W tym okresie wielokrotnie zmieniały się też składy rządów (na ich czele stoi prezydent, choć nominuje on premiera, a na jego wniosek – ministrów). Częste zmiany przywódców, które wynikają m.in. z ich rezygnacji lub odwołania przez jednoizbowy, 130-osobowy Kongres, są głównymi przejawami długotrwałej niestabilności politycznej Peru. Sprzyjało jej rosnące rozdrobnienie partyjne, uniemożliwiające prezydentom i ich rządom zbudowanie trwałej większości parlamentarnej, a także skandale korupcyjne wśród przedstawicieli władz. Kuczynski był pierwszym przywódcą Peru od kilkunastu lat, który nie dotrwał do końca pięcioletniej kadencji. [W marcu 2018 r. zrezygnował z urzędu](#), uprzedzając głosowanie Kongresu nad jego odwołaniem w związku z zarzutami o korupcję. Podobne oskarżenia lub wyroki objęły kilku poprzedników oraz następcę Kuczynskiego, Martíną Vizcarre – we wrześniu 2019 r. rozwiązał on parlament, ale został odwołany przez jego nowy skład w listopadzie 2020 r.

W ostatnich latach spadało zaufanie Peruwiańczyków do polityków i instytucji demokratycznych. Według sondażu Barómetro de Americas w 2021 r. tylko 1/3 społeczeństwa wierzyła w uczciwość wyborów, 21% było zadowolonych z demokracji (niższy wynik w regionie odnotowano tylko na Haiti), a blisko 90% uważało większość polityków za skorumpowanych. To niezadowolenie przyczyniło się w 2021 r. do niespodziewanego zwycięstwa w wyborach prezydenckich Pedra Castillo – byłego nauczyciela i lidera

związkowego. Jako kandydat lewicowej partii Wolne Peru zapowiadał m.in. reformę konstytucji i zwiększenie wydatków na edukację.

**Okoliczności i skutki polityczne usunięcia prezydenta.** Castillo od objęcia urzędu w lipcu 2021 r. zmagał się z nieustannym konfliktem z opozycyjną prawicową większością parlamentarną, zarzucającą mu m.in. niekompetencję i nepotyzm. Kilka razy zmieniał premierów swojego rządu i blisko 80 razy – ministrów. Prezydent i jego rodzina zostali objęci kilkoma postępowaniami karnymi – prokuratura zarzucała mu m.in. kierowanie grupą przestępczą i płatną protekcję. Według sondaży Instytutu Studiów Peruwiańskich od lipca 2021 r. do listopada br. poparcie dla Castillo spadło z 38% do 33%, a dla Kongresu – z ok. 20% do 10%.

Parlament głosował nad odwołaniem prezydenta w listopadzie 2021 r. i w marcu br. – może to zrobić, powołując się na konstytucyjne kryterium „niezdolności moralnej” do sprawowania władzy – ale wnioski nie uzyskały wymaganej większości 87 głosów. Castillo rozważał rozwiązanie Kongresu, ale zgodnie z konstytucją jest to możliwe tylko, gdy parlament dwukrotnie odrzuci wotum zaufania dla rządu. Pod koniec listopada prezydent sugerował jednak, że mimo to podejmie próbę rozwiązania Kongresu. Wraz ze swoim otoczeniem sondował możliwość uzyskania poparcia dowództwa armii w przypadku działania wbrew konstytucji. W proteście minister obrony złożył 4 grudnia dymisję, a jego następcą, na prośbę Castillo, skłonił dowódcę sił zbrojnych do rezygnacji.

## BIULETYN PISM

Parlament zaplanował trzecią próbę odwołania prezydenta na 7 grudnia. Choć nie było pewne, czy wniosek zostanie zaakceptowany, na kilka godzin przed głosowaniem Castillo w orędziu telewizyjnym nieoczekiwanie ogłosił rozwiązanie Kongresu, ustanowienie tymczasowego „rządu nadzwyczajnego” z prawem rządzenia poprzez dekrety, powołanie zgromadzenia konstytucyjnego i reorganizację organów wymiaru sprawiedliwości. W odpowiedzi kolejni ministrowie składali rezygnację, a Trybunał Konstytucyjny, policja i wojsko wydały oświadczenia w obronie porządku konstytucyjnego. Castillo próbował dotrzeć do ambasady Meksyku, aby uzyskać azyl polityczny, ale został aresztowany pod zarzutami rebelii i spisku. Kongres przyspieszył głosowanie nad odwołaniem prezydenta – wniosek poparło 106 deputowanych.

Zgodnie z porządkiem konstytucyjnym na czele państwa stanęła Dina Boluarte, która w wyborach w 2021 r., startując w parze z Castillo z ramienia Wolnego Peru, została wybrana na urząd pierwszej wiceprezydent. Od ugrupowania szybko się odcięła i w styczniu br. została nawet z niego wykluczona. Zapowiedź, że zgodnie z konstytucją dokończy upływającą w 2026 r. kadencję, wywołała gwałtowne zamieszki, w tym blokady dróg i lotnisk. Protestujący domagali się uwolnienia Castillo (według sondaży próbę autogolpe poparło 44% społeczeństwa). Były prezydent, przebywając w areszcie, wydał 12 grudnia oświadczenie, w którym nazwał Boluarte uzurpatorką, oskarżył opozycję o spisek i wezwał do dalszych protestów. Sąd zaakceptował 15 grudnia wniosek prokuratury o areszt tymczasowy Castillo na 18 miesięcy. Tego samego dnia rząd wprowadził stan wyjątkowy na 30 dni. Wzmogły się jednocześnie oskarżenia o brutalność policji – dotychczas w protestach śmierć poniosło ponad 20 osób, a kilkaset zostało rannych. Kongres przyjął 20 grudnia wniosek rządu Boluarte o zmianę terminu wyborów generalnych na kwiecień 2024 r., ale do zatwierdzenia tej decyzji wymagane jest dodatkowe głosowanie podczas kolejnego posiedzenia (w marcu 2023 r.).

**Reakcje międzynarodowe.** W oficjalnych reakcjach na wydarzenia w Peru, w tym np. w komunikacie UE, przeważały wezwania do poszanowania porządku konstytucyjnego. Uwagę przykuwa rozbieżność stanowisk lewicowych liderów państw regionu. Prezydent-elekt Brazylii, Luiz Inácio Lula da Silva wydał 7 grudnia oświadczenie, w którym uznaje odwołanie Castillo i powołanie Boluarte za zgodne z konstytucją. W Chile [rząd prezydenta Gabriela Boricia](#) potępił autogolpe, choć później minister spraw zagranicznych deklarowała, że nie uznaje byłego prezydenta Peru za puczystę. Natomiast prezydent Kolumbii, Gustavo Petro, i Meksyku, Andrés Manuel López Obrador stanęli po stronie Castillo, uznając go za ofiarę spisku.

Meksyk próbował udzielić Castillo azylu politycznego, w wyniku czego rząd Boluarte 9 grudnia zarzucił władzom meksykańskim ingerencję w wewnętrzne sprawy kraju. Trzy dni później rządy [Argentyny](#), [Boliwii](#), Kolumbii i Meksyku wydały wspólne oświadczenie, wzywając do respektowania wyniku wyborów prezydenckich w Peru z 2021 r. i uznając Castillo za prawowitego prezydenta. Argumentowały, że był ofiarą „antydemokratycznego nękania”, ale nie odniosły się do jego próby autogolpe. Rząd Boluarte wezwał swoich ambasadorów w tych państwach na konsultacje, a kilka dni później przekazał Kolumbii notę protestacyjną przeciwko wypowiedziom prezydenta Petro. Rodzina Castillo – w tym jego żona, na której ciążyą zarzuty korupcyjne – uzyskała 20 grudnia azyl polityczny w ambasadzie Meksyku w Limie. Tego samego dnia, tłumacząc to reakcją na wypowiedzi Lópeza Obradora, władze Peru uznały meksykańskiego ambasadora za persona non grata.

Napięcia skomplikowały współpracę w ramach Sojuszu Pacyfiku – bloku integracji gospodarczej, który obejmuje Peru, Chile, Kolumbię i Meksyk. Przekazanie Peru rotacyjnego przewodnictwa w bloku, zaplanowane na 14 grudnia w Limie, zostało odwołane przez władze Meksyku, które obecnie przewodzą pracom organizacji.

**Perspektywy.** Przyspieszenie wyborów może nie wystarczyć do wygaszenia napięć, ponieważ Castillo nadal cieszy się stosunkowo dużym poparciem. Kongres może skutecznie torpedować inicjatywę rządu Boluarte, a nawet ją odwołać, co pogłębi kryzys polityczny. Źródłem napięć będzie dodatkowo postępowanie karne przeciwko Castillo i jego współnikom za organizację autogolpe.

Wyzwaniem w relacjach zewnętrznych Peru będą rozbieżności w ramach Sojuszu Pacyfiku. Choć niektóre rządy regionu, [szczególnie meksykański, podkreślają przywiązanie do zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw](#), ich stanowisko w sprawie działań Castillo pokazuje uznaniowość w stosowaniu tej zasady. Takie podejście może oznaczać faktyczne przyzwolenie na naruszenie prawa przez zbliżonych ideologicznie przywódców i utrudniać starania na rzecz przywrócenia porządku demokratycznego np. w Wenezueli czy Nikaragui, państwach rządzonych przez reżimy.

Stabilizacja sytuacji politycznej w samym Peru będzie też zależeć od przejrzystości tego procesu (w tym np. potencjalnych reform ustrojowych) i uznania jego legitymizacji przez partnerów zagranicznych, w tym UE. Wsparcie obecnych władz Peru przez Unię mogłoby służyć wzmocnieniu demokracji i rządów prawa w regionie. Jest to szczególnie ważne w kontekście realizowanych [planów ożywienia relacji Unii z partnerami z Ameryki Łacińskiej i Karaibów](#) – m.in. w drugiej połowie 2023 r. w Brukseli ma się odbyć pierwszy szczyt obu regionów od 2015 r.